

# Maksymilian Belniak, Takie tango

Na sali wielkiej i błyszczącej  
Tak jak nocne Buenos Aires  
Które nie chce spać  
Orkiestra stroi instrumenty  
Daje znak i zaraz zacznie  
Nowe tango grać  
Siedzimy obok obojętni  
Wobec siebie jak turyści  
Wystukujemy rytm  
Nie będzie tanga między nami  
Choćby nawet cud się ziścił  
Nie pomoże nic  
Chociaż płyną ostre nuty  
W żyłach płonie krew  
Nigdy żadne z nas do tańca  
Nie poderwie się  
Bo do tanga trzeba dwojga  
Zgodnych ciał i chętnych serc  
Bo do tanga trzeba dwojga  
Tak ten świat złożony jest  
Zaleje w końcu Buenos Aires  
Noc tak gęsta jak atrament  
A gdy przyjdzie brzask  
Co było w naszych sercach kiedyś  
Kiedyś jak świecący diament  
Cały straci blask  
I choć będą znowu grali  
Bóg to jeden wie  
Nigdy razem na tej sali  
Nie spotkamy się  
Bo do tanga trzeba dwojga  
Zgodnych ciał i chętnych serc  
Bo do tanga trzeba dwojga  
Tak ten świat złożony jest